

A decorative border featuring a repeating pattern of purple flowers with green leaves, framing the central white text area.

AGNIESZKA BIAŁOMAZUR

**MOC
WDZIĘCZNOŚCI**

AGNIESZKA BIAŁOMAZUR

**MOC
WDZIĘCZNOŚCI**

2026

© Copyright by
Agnieszka Białomazur

Projekt okładki:
Agnieszka Białomazur

ISBN 978-83-65848-38-3

Wydawca: Self-publishing

Wydanie I 2026

1

Wdzięczność posiada równie wielką moc jak miłość. Potrafi uciszyć wzburzone wnętrze, rozjaśnić myśli, wypełnić serce harmonią i pokojem. Wystarczy odrobina wdzięczności, by zza chmur wyjrzało słońce i nadało życiu promiennych barw.

Ten, kto poznał moc wdzięczności, posiadał zdolność dokonywania pozytywnych zmian. Przemienia smutek w radość, chłód emocjonalny w miłość i niedostatek w nieprzerwany strumień obfitości.

- Jaką rolę, twoim zdaniem, pełni w życiu wdzięczność? – zapytał Anatol, siedząc wygodnie w fotelu.

W dłoniach trzymał filiżankę z herbatą. Naprzeciw niego siedział rozpostarty na sofie Dionizy. Znali się od ponad trzydziestu lat. Wspólnie debatowali na różne tematy dotyczące życia, minionych czasów i tego, dokąd zmierza ludzkość.

- Wdzięczność, mówisz.

Dionizy zamyślił się przez moment. Zmarszczył brwi, po czym udzielił następującej odpowiedzi:

- Wdzięczność kieruje we właściwą stronę myśli i czyny.

Bez wdzięczności życie jest równie puste jak bez miłości.

Sięgnął po ciasteczko i czekał, co powie Anatol.

Anatol słynął z rozważnych wypowiedzi. Choć był zwykłym śmiertelnikiem, uchodził za człowieka niezwykłego.

Niezwykłość Anatola miała swoje korzenie w mądrości. Czytał, zgłębiał tajniki owocnego życia i pielęgnował wartości, na których buduje się szczęśliwe życie. Gdy ktoś prosił o radę, chętnie takowej udzielał.

- Z wdzięczności wypływa tajemnicza siła – rzekł Anatol. – Nazwałbym ją kluczem, który otwiera właściwe drzwi.

- Chcesz powiedzieć: drzwi, za którymi czekają dostatek, szczęście i spełnienie – uściślił Dionizy.

Anatol pokiwał twierdząco głową, rozważając w myślach słowa, które przed chwilą wypowiedział.

Dopiero po kilku minutach przerwał milczenie, mówiąc:

- Ludzie szukają magicznej formuły na dobrobyt, a w dłoni trzymają klucz i nie wiedzą, w jaki sposób go użyć.

- Przypuszczam, że gdyby wiedzieli, nie radziliby się ciebie – skomentował Dionizy.

Anatol uśmiechnął się pobłaźliwie. Wbrew pozorom liczne wizyty nieraz zupełnie nieznanych osób sprawiały mu przyjemność. Dostarczały bowiem poczucia, że był bardzo potrzebny na tym świecie.